Bibl. j.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 16 LUTEGO 1928 R. Nr. 47.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

10-ta rocznica

ŚMIERCI PUŁKOWNIKA MOŚCICKIEGO.

Warszawa, 15.2 (Tel. wł. W 10-tą rocznicę śmierci pułkownika Mościckiego, bohatera pod Krechowcami i Stanisławowem, zamordowanego przez bolszewików podczas wdzierania się 1 korpusu wschodniego do kraju, odbędzie się dnia 18 b.m. uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Św. Krzyża w Warszawie.

Nabożeństwo zorganizowane jest przez 1 pułk ułanów krechowieckich im. pułk. Mościckiego.

WYJAZD MIN. KWIATKOWSKIEGO

Warszawa, 15.2 (Tel. wł.) Dnia 18 b. m. wieczorem minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu górniczego wyjeżdża do Lwowa w sprawach naftowych.

W czasie swego pobytu we Lwowie minister Kwiatkowski wygłosi prawdopodobnie przemówienie jako kandydat listy Nr. 1 z okręgu Lwów — miasto.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH.

Warszawa, 15.2 (PAT) Wpływy z danin publicznych i monopolu za I dekadę lutego 1928 r. wynosiły ogółem 67 miljonów zł., t. j. o 24 milj. zł. więcej niż za pierwszą dekadę lutego 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych dały 46 milj. zł. wobec 25 milj. zł., wpływy z monopoli 21 milj. zł. wobec 18 milj. zł. za 1 dekadę lutego 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za 1 dekadę lutego b. r. o 21 milj. zł. więcej, monopole o 3 milj. zł. więcej niż za 1 dekadę lutego 1927 r.

BANK ZIEMIAŃSKI ZAPŁACI TURCJI 1 MILJON ZŁOTYCH.

Warszawa, 15.2 (AW) Wydział cywilny sądu okręgowego ogłosił oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem przez zagranicę **wyrok w sprawie bankructwa polskiego monopolu spirytusowego w Turcji.**

Sąd uznał pretensję Banku tureckiego i zasądził na rzecz turków od Banku ziemiańskiego w Warszawie **200 tysięcy funtów tureckich, t. j. około 1 miljon złotych** za gwarancję wydaną swego czasu przez tenże Bank za monopol spirytusowy.

Dodać należy, że Banca Commerciale Italiana zapłacił już przypadającą z tego tytułu na niego około 200 tysięcy złotych.

NA SESJĘ LIGI NARODÓW.

Warszawa, 15.2 (Tel. wł.) Na sesję Ligi Narodów w dniu 5 marca b. r. wyjeżdżają min. Zaleski i hr. Tarnowski. Dalszy skład delegacji nie został jeszcze ustalony.

KWESTJA PODWYŻKI CEN CUKRU

Warszawa, 15.2 (Tel. wł.) Istniejące projekty podwyższenia cen cukru nie zostaną w najbliższym czasie zrealizowane. Sprawa cen cukru rozważoną ma być przez Komitet ekonomiczny Rady ministrów dopiero po opracowaniu odnośnych wniosków przez Komisję ankietową, oraz tak zwaną komisję dziesięciu, powołaną swego czasu przez Rząd dla zbadania położenia przemysłu cukrowniczego w Polsce.

SAMOBÓJSTWO POD POCIĄGIEM.

Warszawa, 15.2 (AW) Dziś nad ranem 32-letnia mieszkanka Warszawy Piszkowa wyjechała pociągiem pospiesznym do Skierniewic, gdzie wysiadłszy z pociągu poszła torem kilkadziesiąt kroków i rzuciła się pod ten sam pociąg, którym przyjechała.

Przyczyną tego kroku był rozstrój **nerwowy.**

Masowe unieważnianie list wyborczych

W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH.

Kraków, 15-2. (PAT.) Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej nr. 42 (Kraków —powiat) unieważniono 8 **następujących list wyborczych:** listę nr. 5 — Poalej-Sjon lewica, listę nr. 11 — monarchistyczną, listę nr. 15 — komunistyczną, listę nr. 33 — Aguda, listę nr. 36 — PPS. lewica, listę nr. 38 — Poalej-Sjon prawica, listę nr. 39 — Jednosć chłopska, listę nr. nr. 40 — Zgoda ludu.

Unieważnienie wszystkich powyższych list nastąpiło z powodu **braku potrzebnej ilości podpisów wyborców z tego okręgu na zgłoszeniu listy kandydackiej.** W dniu dzisiejszym pełnomocnicy tych list otrzymają zawiadomienie o uchwale komisji wyborczej. Wobec unieważnienia 8 list powyższych walka o mandaty toczyć się będzie w okręgu Kraków-powiat między **11 listami, podobnie jak w okręgu Kraków-miasto.**

Lwów, 15-2. (AW.) W dniu wczorajszym obradowała komisja wyborcza okręgu Lwów-miasto. Z wniesionych 14 list kandydackich do Sejmu **unieważniono trzy.** Unieważnione zostały listy: Selrobu, republikanów oraz zjednoczona lista lokatorów i sublokatorów. Motywem unieważnienia listy Selrobu był brak oświadczeń co do przyjęcia kandydatur, wobec dwuch następnych list nieprawidłowości wśród złożonych podpisów. W czasie dyskusji na posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej doszło do poważniejszej różnicy zdań przy ustalaniu numeru 18 dla listy bloku mniejszości narodowych. Jeden z członków komisji zażądał, aby liście bloku przyznano nie nr. 18, lecz 36, lista państwowa nosi bowiem nazwę „blok mniejszości narodowych w Polsce", zaś 18 lista we Lwowie nazwę „lista bloku mniejszości narodowych w Polsce". Po dyskusji zatwierdzono liczbę 18 dla listy bloku mniejszości narodowych z okręgu Lwów-miasto. Jedynie komisarz rządowy dr. Rheinländer zastrzegł sobie prawo zaskarżenia tej decyzji.

Lwów, 15-2. (AW.) Okręgowa komisja wyborcza w Stryju unieważniła szereg list „dzikich". Unieważniona została m. in. lista b. piastowca dr. Targowskiego, Rotha i inne. Unieważniono następnie ze względów formalnych listę komunistyczną nr. 15, Selrobu oraz bloku katolicko-narodowego.

Wilno, 155-2. (AW.) „Kurjer Wileński" donosi o **masowem unieważnieniu list wyborczych w okręgu święciańskim.** Okręgowa komisja wyborcza w Święcianach unieważniła następujące listy: P. S. L. Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego, Związku siły chłopskiej, Zjednoczenia komitetu białoruskich włościan i robotników, Związku białoruskiego ludu pracującego, Obrony chłopów i robotników, Odrodzenia, polsko-litewską Kiewlicza, ks. Borodicza, listę lokalną w Turmoutach, oraz listy Kowalczuka i Mackiewicza. W ten sposób **unieważniono ogółem 12 list,** pozostało zaś zaledwie list 7, m. in. Bezpartyjny blok, PPS., blok mniejszości i katolicko-narodowi.

Odmowa wynajęcia sal

KOMTETOWI KATOL ICKO-NARODOWEMU.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.) Dzisiaj w sali Towarzystwa higjenicznego miał się odbyć wiec, zwołany przez komitet katolicko-narodowy. Rano jednak komisarz Rządu zabronił zarządowi gmachu oddawania sali na zebrania polityczne, motywując to tem ,że w sali Tow. higjenicznego już dwukrotnie dochodziło do zakłócenia spokoju, co zmusiło władze do rozwiązania wieców.

Wiec odbył się w sali chrześcjańskich związków zawodowych przy ul. Kredytowej. Sala była wypełniona publicznością i do żadnych zajść nie doszło.

W niedzielę miał się odbyć wiec katolicko-narodowy w cyrku. Zarząd cyrku odmówił wynajęcia sali, powołując się na zajścia w sali Tow. higjenicznego, skutkiem których sala b. ucierpiała.

Niemiecka koalicja rządowa

OSTATECZNIE SIĘ ROZBIŁA.

Berlin, 15.2 (PAT) Koalicja rządowa rozbiła się dziś **ostatecznie o ustawę szkolną.** Gabinet Rzeszy ma zebrać się dziś popołudniu na posiedzenie, na którem powzięta ma być decyzja **co do terminu rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.**

Wszystkie stronnctwa rządowe wyraziły swą zgodę na to, aby przed rozwiązaniem Reichstagu załatwione zostały najpilniejsze i najbardziej konieczne ustawy z budżetem na czele. Dotychczas jednak nie wiadomo, jak zachowają się wobec tej propozycji stronnictwa, obecnej opozycji.

Berlin. 15.2 (PAT) W ciągu dnia dzisiejszego oczekiwana jest w kołach politycznych decyzja co do rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów.

„Vossische Zeitung" twierdzi, że prezydent Hindenburg **nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko zarządzeniu wyborów na maj.**

Organizacjom żydowskim

NIE PODOBA SIĘ DALEKI WSCHÓD, JAKO MIEJSCE KOLONIZACJI.

Moskwa, 15-2. (AW.) Linja lotnicza Moskwa — Taszkent — Kabul uruchomiona ma być w ciągu miesiąca. W kwietniu uruchomiona ma być polarna linja **lotnicza, prowadząca przez wyspy Wrangla do Kamczatki.**

Moskwa, 15-2. (AW.) Wobec wyczerpania się funduszu kolonizacyjnego przeznaczonego na urządzenie **osiedli żydowskich na Krymie i w Chersońszczyźnie,** opracowany jest obecnie projekt stworzenia na wzór kolonij krymskich **osiedli żydowskich na Dalekim Wschodzie w okręgu burejskim.** Znaczne trudności wyłaniają się na skutek odmowy współpracy z realizacją tego projektu ze **strony amerykańskich organizacyj żydowskich, które w znacznym stopniu finansowały założenie kolonij żydowskich na Krymie.** Powodem tego stanowiska wspomnianych organizacyj jest wybór miejsca dokonany przez rząd sowiecki bez porozumienia z temi organizacjami, uważającemi Daleki Wschód **za niewlaściwy teren kolonizacyjny.**

LINDBERGH PROJEKTUJE NOWE LOTY.

St. Louis, 15-2. (PAT.) Pułkownik Lindbergh, mówiąc o nowych lotach, jakie ma zamiar podjąć, oświadczył, że nie ma bynajmniej zamiaru zaniechania lotów eksperymentalnych i nie cofa się przed narażeniem swego życia.

Zgon lorda Asquitha.

AGONJA TRWAŁA 48 GODZIN.

Londyn, 15.2 (AW) O zgonie Asquitha donoszą następujące szczegóły: Agonja trwała przez 48 godzin. Od niedzieli cała rodzina Asquitha była zgromadzoną w mieszkaniu. Asquitha zmarł dzisiaj rano nie odzyskawszy przytomności. Spadek tytułu hrabiowskiego otrzymał wnuk Asquitha, gdyż najstarszy syn jego padł w czasie wojny światowej. Na wszystkich budynkach państwowych wywieszono chorągwie żałobne.

. H. Asquith urodził się w r. 1852 w Morley. Szkoły ukończył w Londynie, uniwersytet w Oxfordzie. W wir polityki rzucił się bardzo wcześnie. W roku 1876 był już wybrany do parlamentu jak przedstawiciel partji liberalnej. W r. 1886 wszedł do gabinet Gladstona jako minister spraw wewn. Na posterunku tym pozostał i po upadku Gladstona, w gabinecie lorda Rosebery.

W roku 1895 po upadku partji liberalnej następuje 10-letni okres opozycji Asquitha.

W roku 1908 dostaje się znowu do władzy, jako premjer i wódz liberałów. Na stanowisku tem utrzymał się do roku 1916, kiedy ustąpił miejsca Lloyd George'owi.

Po ustąpieniu z premjerostwa, Asquith odsuwa się od czynnej polityki.

Od tej chwili na czele liberałów kroczy Lloyd George.

USTAWA O ŻEGLUDZE POWIETRZNEJ.

Warszawa, 15.2 (Tel. wł.) Projekt ustawy o żegludze powietrznej, który reguluje tak ważną dziedzinę jak całą linję komunikacyjną został już przez Ministerstwo komunikacji opracowany zgodnie z innemi Ministerstwami i przesłany do prezydjum Rady ministrów, gdzie wejdzie pod obrady Rady ministrów.

Projekt ten ukaże się w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

POWÓDŹ KONFISKAT.

Warszawa, 15.2 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym skonfiskowano szereg pism i druków. W warszawie — „Wole Ludowa"; w Krakowie — „Wieniec i Pszczółkę", „Piasta" i odezwę komitetu katolicko-narodowego.

W warszawie skonfiskowano odezwę komitetu katolicko-narodowego p. t.: „Co uzyskali żydzi w Polsce i do czego dążą?" Odezwa ta drukowana była już w 6 nakładach i obecnie władze policyjne skonfiskowały 6-y nakład.

Warszawa, 15.2 (Tel. wł.) Ostatni numer „Myśli Narodowej" skonfiskowany został za artykuł Zygmunta Wasilewskiego p. t.: „O miłości i nienawiści".

STRAJK GÓRNIKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 15.2 (AW) Z północno-zachodniego zagłębia węglowego donoszą, że wczorajszy dzień minął spokojnie. Do Gniewina przybyli wczoraj zastępcy ministrestwa robót, aby przygotować akcję pośredniczącą między pracodawcami a górnikami.

„Ortogenalne" przemówienie WICEPREMJERA BARTLA WE LWOWIE.

Warszawa, 15.2 (Tel. wł.) W sobotę wyjeżdża wicepremjer Bartel do Lwowa, gdzie w auli politechniki wygłosi odczyt na temat: „Obraz sytuacji Polski w współrzędnych ortogenalnych".

W słowniku języka polskiego Arcta powiedzianem jest, że termin „ortogenalny" oznacza prostokątną".

PRZEGLĄD PRASY

Przypomnienie.

W dniu 27 marca 1925 roku odbywało się w Sejmie głosowanie nad wnioskiem socjalisty Czapińskiego o odrzucenie konkordatu z Rzymem. W związku z tem „Rzeczpospolita" pisze:

„Mamy w spisie posłów (głosowanie było imienne) popierających wniosek pos. Czapińskiego m. in. następujące nazwiska: Antoni Anusz, Jerzy Barański, Kazimierz Bartel, Marjan Cieplak, Marjan Kościałkowski, Tadeusz Niedzielski, Karol Polakiewicz, Józef Sanojca. Obecnie kandydują wszyscy z listy Nr. 1".

Władze a wybory.

W związku z polemiką w prasie na temat tak aktualny, jak kwestja stosunku władz administracyjnych do akcji wyborczej, „Kurjer Warszawski" przytacza okólnik min. spraw wewnętrznych A. Kamieńskiego, wydany w okresie poprzednich wyborów dnia 3 lipca 1922 r., a ogłoszony w „Dzienniku urzędowym Ministerstwa spraw wewnętrznych" dnia 31 lipca 1922 r. Okólnik ten, który powinien rozwiać niejedną wątpliwość z tych, jakie podnosi się obecnie na łamach prasy, brzmi jak następuje:

„Okólnik (100) Ministra Spraw wewnętrznych do Wojewodów, Delegata Rządu w Wilnie i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę w sprawie zachowania się władz administracyjnych w okresie przedwyborczym.

Ostatniemi czasy w niektórych miejscowościach Rzeczypospolitej dało się zauważyć pewne podniecenie ludności w związku z walką polityczną pomiędzy ugrupowaniami i partjami. Podniecenie to jest normalnym objawem zbliżającego się okresu przedwyborczego. Niemniej przed administracją państwową staje zadanie przeciwdziałania wszystkim takim poczynaniom, które byłyby niezgodne z prawem.

W związku z powyższem wyjaśniam i zarządzam, co następuje:

Władze administracyjne, odpowiedzialne za całokształt bezpieczeństwa kraju, powinny dokładać starań,ażeby życie publiczne miało przebieg normalny i spokojny, wolność agitacji powinna być zabezpieczona dla wszystkich stronnictw, ugrupowań i jednostek, stojących na gruncie państwowości polskiej; władze administracyjne nie mogą pod żadnym pozorem stawiać przeszkód działalności agitacyjnej, o ile odbywa się ona w granicach prawa. Pogwałcenie przepisów prawa ścigane ma być w drodze sądowej, postępowanie zaś władz administracyjnych winno być takie, aby wśród ludności nie mogła powstać wątpliwość, co do ściśle objektywnego stanowiska organów administracji i ich niezależności od wszelkich partyj politycznych: ludność winna odczuwać na każdym kroku jednakowy stosunek władzy do wszystkich stronnictw, stojących na gruncie państwowości polskiej.

Specjalne trudności nastręczyć Panom mogą wypadki zajść burzliwych na wiecach i zgromadzeniach. W tych wypadkach mają organa administracyjne obszerne pole do wykazania swego doświadczenia i taktu. Zadaniem władzy jest zapewnienie spokoju i wolności obrad; nie wolno dopuszczać na zgromadzeniach do czynów, zmierzających do zakłócenia spokoju publicznego lub bezpieczeństwa zgromadzonych osób; oczywiście nie mogą władze w podobnych wypadkach wglądać w treść obrad lub tamować ujawniającą się na zebraniu opozycję. Zgromadzenia, których przebieg staje się sprzecznym z wymaganiami porządku publicznego, muszą ulec rozwiązaniu, jednakże rozwiązywanie zgromadzeń publicznych należy uważać, jako środek nadzwyczajny i ostateczny i stosować tylko w tym wypadku, gdy inne środki, zastosowane w porozumieniu z prezydjum zgromadzenia, nie doprowadziły do celu.

W najbliższej przyszłości władze administracyjne i ich organa egzekutywne będą miały sposobność na przestrzeni całego państwa wykazać swój takt, swą ścisłą objektywność, swą niezależność od zmagań się partyjno-politycznych społeczeństwa, jak również sprawność i stanowczość we wszystkich tych wypadkach, gdy na tle agitacji przedwyborczej nastąpi pogwałcenie prawa. Wierzę, że organa administracyjne staną w zupełności na wysokości zadania i że Panowie Wojewodowie dołożą wszelkich starań, celem właściwego pouczenia podległych im organów I instancji.

Polecając Panom wykonanie niniejszego okólnika, oczekuję, że Panowie zastosują go z całą energją i ścisłością.

Warszawa, d. 3 lipca 1922 r. (Pr. 5421).

Minister Spraw Wewnętrznych

(—) Ant. Kamieński".

Dżentelman włamywacz

ODDAŁ TO, CO UKRADŁ.

Warszawa, 15-2. (Tel. wł.) Nocy ostatniej dokonano do konsulatu meksykańskiego włamania. Złodziej skradł 1 czek, opiewający na 3 tysiące dolarów i dwa paszporty.

W dniu dzisiejszym o godz. 6 rano do konsulatu **zadzwonił telefon**. Gdy zgłoszono się do aparatu, rozmówca **przedstawił się jako złodziej** i oświadczył, że został spłoszony i nie mógł zabrać papierów wartościowych, znajdujących się w kasie, te zaś które wziął, nie przedstawiają dla niego żadnego znaczenia i **znajdują się w skrzynce pocztowej na rogu** ul. Marszałkowskiej i Królewskiej, **skąd je można odebrać.**

Zawiadomione o tem władze udały się do wskazanej skrzynki, gdzie **faktycznie znajdowały się porzucone przez złodzieja rzeczy.**

CZY KATOLIK

MOŻE BYĆ PREZYDENTEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH?

Nowy Jork, 15-2. (PAT.) Wobec coraz częściej powtarzających się w prasie zarzutów **przeciwko wysuwaniu kandydatury gubernatora Smitha, katolika, na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych**, przyczem prasa ta twierdzi, że katolik obowiązany jest do posłuszeństwa Papieżowi nawet w kwestjach społecznych i politycznych i stąd katolik w Białym Domu byłby zależny od Rzymu, ks. katolicki Duffy wystąpił w nowojorskim klubie republikańskim **ze znamienną mo**

Ksiądz Duffy, były kapelan wojskowy we Francji, **jest postacią ogólnie poważaną.**

W Stanach Zjednoczonych — mówił ks. Duffy — **kościół posiada dużo większą swobodę i korzystniejsze zajmuje stanowisko, niż w państwach Europy, gdyż kościół jest tu oddzielony od państwa, O jakimkolwiek konflikcie między Stanami Zjednoczonemi a Watykanem mowy być nie może.** Katolik, zarówno jak i żyd i wolnomularze będą głosowali każdy według własnego sumienia.

OPINJA KS. SEIPLA

O PROJEKCIE PRZENIESIENIA LIGI NARODÓW DO WIEDNIA.

Praga, 15-2. (PAT.) „Prager Tageblatt" przynosi rozmowę z kanclerzem austrjackim ks. Seiplem na temat przeniesienia **siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia.** Kanclerz Seipel oświadczył, że jako gorący zwolennik idei Ligi Narodów, **nie może oświadczyć się przeciwko temu.** Sprawa ta jednak nie ma tak wielkiego znaczenia, aby mogła wywołać entuzjazm, lub pozory braku poważania dla sąsiada tak sympatycznego, jak Szwajcarja. W rozmowie z ministrem Beneszem kanclerz Seipel informował się głównie **o wynikach praskiej sesji komitetu bezpieczeństwa.** Kanclerz Seipel oświadczył, iż przekonany jest o możliwości dojścia do skutku **traktatów regjonalnych**, opartych na właściwych zasadach. Przechodząc do sprawy incydentu w St. Gotthardt, kanclerz zaznaczył, że Austrja ograniczy się do złożenia wobec Ligi Narodów w odpowiedzi na ewentualne zapytania informacyj jaknajściślej zgodnych z prawdą. Austrja nie sądzi, aby w sprawie tej miała odegrać rolę oskarżonej, choć, zdaniem jej, rozpatrywanie sprawy przez Radę Ligi nie musi być poprzedzone przez konferencję z poszczególnemi mocarstwami. W dalszym ciągu kanclerz ks. Seipel oświadczył, iż przekonany jest, że w stosunkach między Austrją a Czechosłowacją **zniesione będą w najbliższym czasie wizy paszportowe.** Wreszcie kanclerz podkreślił, że jest najzupełniej zadowolony ze swej wizyty w Pradze.

Przeciw przeniesieniu siedziby Ligi Narodów do Wiednia

OPOWIADAJĄ SIĘ GWAŁTOWNIE NACJONALIŚCI WIEDEŃSCY.

Wiedeń, 15.2 (CEPS). Koła dążące do „Anschlussu" gwałtownie zwracają się przeciw kampanji pewnej części prasy za przeniesieniem siedziby Ligi Narodów do Wiednia.

W tych dniach prezydjum partji wielkoniemieckiej zagroziło kanclerzowi Seiplowi, że natychmiast wystąpią z koalicji rządowej, jeżeli tylko zauważą, że kanclerz postąpi w sposób, z którego możnaby wnioskować, że sprzyja planowi przeniesienia Ligi Narodów do Wiednia.

Nacjonaliści niemieccy są pod tym względem zupełnie odosobnieni, bo oba wielkie stronnictwa rządowe, a nawet i mieszkańcy miasta Wiednia do planu tego odnoszą się z nietajoną sympatją.

Bojkot towarów angielskich

NA PÓŁWYSPIE BENGALSKIM.

Kalkuta, 15-2. (PAT.) W związku z mającym nastąpić wkrótce przyjazdem brytyjskiej komisji parlamentarnej, przywódca nacjonalistów bengalskich ogłosił manifest, proklamujący **natychmiastowy i powszechny bojkot towarów brytyjskich**, w szczególności **materjałów włókienniczych** i postanowił zorganizować w dniu przybycia komisji **olbrzymie manifestacje.**

O WYRAŹNĄ POLITYKĘ W KWESTJI ROZBROJENIA.

Londyn, 15.2 (AW) Lord Cecil wniósł dzisiaj do izby wyższej rezolucję, w której domaga się od rządu wyraźnej polityki w kwestji międzynarodowego rozbrojenia i arbitrażu. Rezolucja krytykuje też ostro przedłożony memorjał angielski w kwestji bezpieczeństwa.

Wiadomości ze stolicy.

NAJWYBITNIEJSZY PUBLICYSTA AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE. We środę przybywa do Warszawy jeden z najwybitniejszych publicystów amerykańskich, p. Frank Fimonds, zwany w Ameryce królem dziennikarzy. Jest on jednym z najwybitniejszych publicystów amerykańskich syndykatu największych pism, wychodzących w Stanach Zjednoczonych. P. Fimonds przyjmowany będzie przez biuro prasowe M.S.Z. i złoży wizyty przedstawicielom Rządu i władz.

DOKĄD WYJEŻDŻA P. STEFAN ZAGÓRSKI. Niektóre pisma warszawskie doniosły, że bratanek gen. Zagórskiego, p. Stefan Zagórski, wyjechał z małżonką do Ameryki Południowej. Pisma te dają do zrozumienia, że p. Stefan Zagórski pojechał zobaczyć się z... zaginionym gen. Zagórskim. Nie trudno domyśleć się, że to wyssane z palca kłamstwo. P. Stefan Zagórski dyrektor warszawskiego oddziału „Unitet State Line" wyjechał statekiem „George Washington" z Bremy do Nowego Jorku, wezwany tam służbowo przez rządową linję okrętową amerykańską „Unitet State Line".

BOMBARDOWANIE ZATORU LODOWEGO. Na terenie gm. Jeziorno koło Warszawy utworzył się na Wiśle 8-kilometrowy zator. Prócz zabezpieczenia wałów ochronnych przez ludność okoliczną i saperów 2 pułku, wczoraj czynione były próby rozbicia zatoru za pomocą miotaczy min i bombardowania wałów lodowych przez eskadrę 1 pułku lotniczego. Zrzucono ogółem 30 bomb. Ani wybuchy min jednak, ani bomby, zrzucone z aeroplanów, nie zdołały rozkruszyć olbrzymiego zatoru, wobec czego dzisiaj będą czynione próby z silniejszemi materjałami wybuchowemi i większemi bombami.

BITWA KOMUNISTÓW Z SOCJALISTAMI. W ubiegłą niedzielę o 12-ej w południe, socjaliści urządzili wiec przedwyborczy w osadzie Okuniew, pow. Warszawskiego. Gdy począł przemawiać pepesowiec Juljan Wojciechowski na wiecu wszczęła się awantura a następnie bójka, między socjalistami a komunistami. Poszły w ruch kije i kamienie. Policja wiec rozwiązała. Nie ugasiło to zapału bojowego dwu bojówek, Zmienił się tylko plac boju. Bojówka komunistyczna wkrótce została wyparta przez bojowców z P. P.S. pod las okuniewski, gdzie zagrzmiały rewolwery. Wkrótce na placu boju leżało kilku rannych. Obie strony zostały mocno poturbowane. Gdy przybyła policja, bitwa dogasała. Policja otoczyła niedobitki, które się nie zdążyły ukryć w lesie i aresztowała zacietrzewionych bojowców, odstawiając ich do aresztu policyjnego w Rembertowie.

KONFISKATA NIEŚWIEŻEGO MIĘSA. Według zestawienia warszawskiej rzeźni miejskiej okazuje się, że w ciągu ostatniego miesiąca skonfiskowano 9.500 kg. mięsa niezdatnego do użytku, przewiezionego z prowincji. W związku z tem władze zarządziły ostrzejszą kontrolę dróg zwłaszcza kolejowych.

Echa śląskie.

Niezmienione płace w hutnictwie.

Pracodawcy zgodzili się, aby w związku z przeprowadzeniem 8-godzinnego dnia pracy w hutnictwie płace robotników pozostały niezmienione.

OBLICZENIA WYBORCZE.

(Korespondencja wł. „Kurjera Zach.").

Warszawa, 14-2.

Układ sił wyborczych, ich wzajemne w poszczególnych okręgach proporcje, intensywność agitacji i wpływów, zwłaszcza oficjalnych, pozwalają już obecnie orjentować się w całokształcie ruchu wyborczego i określać jego rezultat.

Oczywiście nie przez szkiełko i perspektywę prowincjonalną można te sprawy oceniać, ale z góry, skąd widok całego kraju rzuca się w oczy. W stolicy tyko jest możliwe zasięgnąć w tej mierze informacji, przy stolikach kawiarnianych, gdzie schodzą się menerzy głównych biur wyborczych i w sąsiedzkiej często pogawędce obliczają spokojnie i bez przesady wiecowej szanse list poszczególnych.

Obliczenia te biorą w rachubę fakt, że wszelkie wybory zawsze są do pewnego stopnia loterją z jej niespodziankami, to też określając szanse „murowane" zawsze pozostawiają puste miejsce dla sukcesów narazie nieobliczalnych, przyczem naogół zgodne są w ustalaniu pewnych zdobyczy poszczególnych list.

Otóż według tych obliczeń, ujętych w perspektywie suchych faktów, niezbyt różowo przedstawiają się szanse bloku bezpartyjnego, który rozwinął we wszystkich prawie okręgach, za wyjątkiem Wielkopolski i Pomorza, ogromnie intensywną i kosztowną agitację, posiłkując się nader wydatnie wpływami administracji. Kiedy bowiem na wiecach tego bloku szafuje się często zawrotnemi cyframi, w rozmowach sąsiedzkich kierowników akcji wyborczej dochodzi się do skromnej cyfry: 40.

Wbrew temu, co mówi się w Zagłębiu o przewadze komunistów nad listą Nr. 2, w Warszawie ocenia się zdobycze P. P. S. na 50 mandatów, co w porównaniu z pozycją tego stronnictwa w poprzednim Sejmie świadczyłoby o wzroście jego wpływów w kraju.

Lista katolicko - narodowa najsilniej jest zmontowana w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Warszawie. Mimo oficjalnych ujadań i ponurych krakań— szanse jej w cztery oczy oceniają nawet jej przeciwnicy na 60—70 pewnych mandatów. Listę katolicko-ludową (Ch. D. i Piast) ocenia się na 50—60 manadtów.

Mimo wielkiej agitacji i wpływów w ośrodkach fabrycznych i na kresach, sukces komunistów oblicza się na 15 mandatów. Mniejszości narodowe według tych przepowiedni uzyskają 100 mandatów.

Jeżeli różne drobne ugrupowania, jak Unję gospodarczą w Wielkopolsce, Stronnictwo chłopskie, Wyzwolenie, monarchistów itp. oceni się na 40 pewnych mandatów, to w ten sposób byłoby „murowanych" mandatów około 380, reszta zaś, t. j. 64, znajduje się w sferze niespodzianek.

Oczywiście są to przepowiednie, które sprawdzić będzie można dopiero po 4-tym marca, niemniej cyfry przytoczone są przed tym terminem o tyle miarodajne, że naogół są niejako uzgodnione przez menerów wszystkich list, po sąsiedzku gwarzących sobie na temat aktualny i obliczających swe szanse bez przechwałek reklamowych, tak często przesadnych na wiecach i w ulotkach partyjnych.

M. P.

Czechosłowacka szkoła DZIENNIKARSKA.

W marcu br. zostanie w Pradze otwarta szkoła dziennikarska. Prace przygotowawcze dla otwarcia wykładów są już w pełnym toku i zostaną w najbliższym czasie ukończone. Szkoła będzie się mieścić chwilowo w bibljotece instytutu pedagogicznego. Postanowiono już, że wykłady rozpoczną się 12 marca uroczystym programem, który dotychczas nie jest jeszcze dokładnie opracowany. Prawdopodobnie przy otwarciu przemówi znany korespondent paryskiego „Matin, p. Jules Sauerwein.

Nowy nuncjusz w Polsce
KS. ARCYB. FRANC. MARMAGGI.

Mianowany przez Stolicę Apostolską nuncjuszem w Polsce arcybiskup tytularny ks. Franciszek Marmaggi, jako młody kapłan, był profesorem filozofji prawa na uniwersytecie papieskim św. Apolinarego w Rzymie.

Powołany następnie przez Ojca św. do sekretarjatu stanu pracował dłuższy czas w kongregacji spraw nadzwyczajnych. Na tem stanowisku otrzymuje godność podsekretarza i bierze udział w komisji kodyfikacyjnej prawa kanonicznego.

Zawód dyplomatyczny Msgr. Marmaggi rozpoczął w r. 1902, jako nuncjusz w Bukareszcie, gdzie otaczał niezwykle troskliwą opieką wychodźców polskich przebywających podówczas w Rumunji. W r. 1922 zostaje mianowany delegatem nadzwyczajnym, celem zorganizowania opieki i pomocy dla ludności chrześcjańskiej po wojnie turecko-greckiej. W r. 1923 Msgr. Marmaggi objął nuncjaturę apostolską w Czechosłowacji, gdzie pozostawał do chwili zatargu rządu czechosłowackiego ze Stolicą Apostolską w sprawie obchodu Jana Hussa.

Przybycie nowomianowanego nuncjusza do Warszawy spodziewane jest w dniach najbliższych.

LIST Z WILNA.

Polityczne pikanterje wileńskie.

Zabawne nieporozumienie. — Nasza młodzież akademicka. — Walka z zażydzeniem uniwersytetu. — Sprawa o trupy żydowskie. — Sprawa nostryfikacji. — Usunięcie zasłużonego profesora.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego")

Śmiech — to zdrowie. Zwłaszcza w obecnych, ciężkich czasach rzadko zdarza się tak serdecznie uśmiać, jak Wilno się zaśmiewało z następującego, zabawnego **qui pro quo.** Oto w tych dniach obiegła całą prasę polską wiadomość podana przez „Agencję Wschodnią" (A.W.) o niesłychanej burdzie dokonanej w restauracji „Wersal" przez większe grono studentów, którzy wdarłszy się na salę, obili chór cygański, śpiewający pieśni rosyjskie i steroryzowali słuchaczów. „Robotnik" wziął z tej wiadomości asumpt, by kropnąć siarczysty artykuł przeciwko nietolerancji i brutalstwu młodzieży narodowej. My, Wilnianie, przecieramy sobie oczy, by następnie wybuchnąć wesołym śmiechem: po pierwsze niema w Wilnie restauracji pod nazwą „Wersal", powtóre niema żadnego chóru cygańskiego, po trzecie nikt tu po rosyjsku nie śpiewa, po czwarte nie słyszeliśmy o żadnej burdzie studenckiej. Sprawa w ten sposób się tłumaczy, że wileński współpracownik Agencji Wschodniej, telegrafując powyższą wiadomość, zapomniał dodać jedno, jedyne słówko, mianowicie, że całe to zajście rozegrało się — w Kownie. Ponieważ zaś depesza nadana została z Wilna, więc oczywiście zarzut najniesłuszniej padł na naszych dzielnych akademików, którzy w ogromnej swej większości usposobieni narodowo bronią słusznych swych praw przeciwko zalewowi obcemu, ale nigdy drogą burd karczemnych. Za wysoko dzierżą sztandar narodowy, by go kalać w rynsztoku.

Niestety właśnie uniwersytet wileński, który, jak żaden inny może, powołany jest roztaczać promienie czystej kultury polskiej, staje się dziś ziemią obiecaną dla „wybranego narodu" i walka z zażydzeniem staje się coraz trudniejszą. Niedawno mieliśmy głośną sprawę o trupy żydowskie dla prosektorjum. Chodziło o to, że studenci żydzi uczyli się na trupach chrześcjańskich, podczas gdy gmina żydowska nie dawała dla celów naukowych ani jednego trupa żydowskiego. Po długiej ostrej walce, dzięki zdecydowanej postawie polskich studentów—medyków, sprawa skończyła się naszem zwycięstwem. Dziś studenci — Polacy praktykują na trupach chrześcjańskich — żydzi zaś wyłącznie tylko na żydowskich.

Ledwo jednak zakończony został ten zatarg „trupi", aliści wyłoniła się inna sprawa, bez porównania groźniejsza: jest to sprawa tak zw. nostryfikacji. Chodzi o to, że czasu wojny, kiedy młodzież nasza, porzuciwszy studja zaciągnęła się do ojczystych szeregów, by krwią swoją wyznaczyć granice wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej, nasi „naturalni" woleli uniknąć zagranicę, gdzie kontynuowali studja i otrzymali dyplomy zagraniczne. Niestety jednak dyplom taki nie ma znaczenia w Polsce, jeżeli np. chodzi o dyplom lekarski — nie upoważnia do praktyki. Dyplom taki musi być nostryfikowany, czyli potwierdzony przez jeden z uniwersytetów polskich drogą poddania kandydata ponownemu egzaminowi, jako że nie wykluczone są wypadki fałszowania dyplomów zagranicznych.

Dotychczas uniwersytety polskie odmawiały nostryfikacji tym kandydatom, o których wiadomo, iż uchylili się w swoim czasie od służby w ojczystych szeregach. Potrafili oni sobie zrobić wyłom w uniwersytecie wileńskim, przez który to wyłom przedostało się już kilkaset nostryfikantów-żydów. Co gorsza, że niektórzy profesorowie, którym przypada obowiązek egzaminowania nostryfikantów, spełniają go jako zbyteczną formalność. Wyjątkiem pod tym względem był prof. Sowiński, dermatolog, świetny pedagog, twórca wzorowej kliniki, mąż wielkich dla nauki zasług, który miał odwagę do kandydatów-żydów stosować przy egzaminach tę samą, słuszną miarę, jaką się stosuje do studentów-Polaków i na punkcie wymagań naukowych był niezłomnym. I oto, dziwnym zbiegiem okoliczności, prof. Sowiński najniespodziewaniej bez podania jakichś przekonywujących motywów został ze stanowiska profesorskiego przez Ministerstwo oświaty zwolniony, ku wielkiej, niepowetowanej stracie uniwersytetu.

Zbiorowe podanie do p. ministra, podpisane przez wszystkich studentów medyków, o pozostawienie prof. S. na miejscu pozostało bez skutku, nie uważano nawet za stosowne udzielić jakiejkolwiek odpowiedzi, jakkolwiek podanie zredagowane było w formie najzupełniej poprawnej, umiarkowanej i złożone drogą właściwą na ręce dziekana fakultetu.

Cała sprawa wywołała ogromne wzburzenie śród młodzieży akademickiej.

Jan Obst.

Nasz dział radjowy.
RADJOSTACJA HOTELOWA W BOSTONIE.

Jeden z największych na świecie gmachów hotelowych posiada **Boston.** W każdym pokoju jest nietylko **woda gorąca** i zimna, ale także i radjo. W gmachu znajduje się specjalna radjostacja nadawcza, której produkcje przeznaczone są dla gości hotelowych.

PROGRAM RADJOWY
na czwartek 16 lutego b. r.

KATOWICE: 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

16.40 Wykład języka polskiego (k. niższy)..

17.05 Komunikaty.

17.20 Skrzynka pocztowa.

17.45 Audycja literacka z Warszawy. Stl Baliński: 1) Wrażenia poetyckie z podróży do Persji. 2) Radjofonizacja noweli St. Szpotańskiego p. t. „Karjera" w wykon. artystów scen warszawskich.

19.15 Rozmaitości.

19.35 Odczyt p. t. „Dom i dziecko" — wygł. p. Marja Szczepańska.

20.00 Odczyt o działalności Rządu, zorganizowany przez Prezydjum Rady Min.

20.30 Koncert z Krakowa, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta. Wykonawcy: Jacques Marmor (fort.) St. Starża (śpiew) Tomasz Cholewa (flet) Marjan Kostecki (gitara), Stefan Szleichkorn (altówka), Radosław (wiolonczela). W programie utwory Schuberta.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: P. A T. i policyjny.

22.30 Transm. muzyki lekkiej

ZYGZAKIEM

Zgniłe jaja.

Zwyczajem
Od bardzo niedawna
Jest rzucać zgniłym jajem
Na wiecu w głowę przeciwnika.
Historja zabawna
Dla tego, kto w rzeczy istotę wnika.

O Polakach mówiono,
Że w nędzy toną,
Bo nie wykorzystają bogactw natury.
Niemiec zbiera szmatki,
Odpadki,
Wióry
I z tego cuda wyczynia.
Byle kamiuszczek pod ziemią
Byle sierść z świni —
Nic zmarnieć nie może,
Bo inni nie drzemią
I w każdym natury tworze
Widzą źródło zysku.
Ale w tym wyścigu pracy,
Myśmy dziś są już junacy.

Dość już tylko mocy w pysku,
Dość się bałamucić lirycznie
I niepraktycznie.

Nad Szprewą i Sekwaną,
W Madrycie, ani w Londynie
Wiaryby poprostu nie dano,
Żeśmy tacy mocni w czynie,
Że wynalazczość wzrosła
I z głowy byle osła
Pomysły cudowne padają
Na ugory wielkie, czarne,
Że nawet zgniłe jajo
Nie idzie na marne.

Ha! Ha! Niemcy, Anglosasy!
Zmieniły się teraz czasy!
Złudzenie wyższości prysło;
My nowych szukamy dróg,
Myśmy was nad naszą Wisłą
Zapędzili w kozi róg.
U nas się tu nic nie trwoni,
Lud się praktycznie upaja
I pełno tu w kraju woni
Zgniłego jaja.

(ć,)

GŁOSY PUBLICZNE.

Sprawa budowy szkoły

W NIWCE.

Gmina Niwka, licząca ponad 1000 dzieci w wieku szkolnym, nie posiada własnych lokali szkolnych. Nie dziwnego, iż troską wszystkich zarządów gminnych były zabiegi o odpowiedni budynek szkolny — przez szereg lat troska ta nie wychodziła ze sfery starań, poczynań i projektów o charakterze,„ zamków na lodzie. Trzy rzeczy stały na przeszkodzie: brak zrozumienia rzeczy u projektodawców, pusta szkatuła gminna, nadmiar pomysłów, poza którymi krył się interes osobisty. Rzadko gdzie jak właśnie tu sprawdzała się bajka o łabędziu, szczupaku i raku i to złośliwym raku. Najpiękniejsze uchwały nie zrealizują budowy najskromniejszej szkoły skoro gmina nie posiada własnego skrawka ziemi i nabyć go droga zwyczajnego kupna nie może.

Z pewnością po dziś dzień „uchwalalibyśmy" i z uchwał byłby guzik, gdyby nie ujęli w swoje ręce przed kilku laty całej sprawy ks. Gola i inż. B. Krupiński. Ręce okazały się twarde, a głowy dość sprawne.

Mniejsza o to jak, dość, iż w ciągu roku nabyto za cenę 6.000 zł. dwie morgi gruntu, wymieniono go na piękną półtora morgową frontową parcelę Towarzystwa Sosnowieckiego: uzyskano za cenę około 2.000 zł.(!) projekt budynku szkolnego inż. Kummonta, jednego z najbardziej znanych w budownictwie szkolnem architektów Warszawy. Projekt zatwierdzony przez odnośne władze przewiduje całkowitą 13-o klasową szkołę wyposażoną w nowoczesne urządzenia wraz z mieszkaniem dla nauczycielstwa.

W międzyczasie rozsiano (po procesie sądowym) po różnych instytucjach mniej lub więcej partyjnych z poprzednich planodawców tych, którym wapno gasło w rękach, a cegła lasowała się w oczach.

Rola ks. Goli i p. inż. B. Krupińskiego kończy się, gdy za ich inicjatywą skonsygnowano środki i przekazano budowę szkoły Komitetowi budowy. Wydział powiatowy, zarząd gminny i społeczeństwo miejscowe darzyło Komitet pełnem zaufaniem. Na czele Komitetu stanął inż. W. Budryk — wybitny fachowiec, w skład Komitetu weszli: inżynierowie Maliszewski, Witamborski, Urban, dr. H. Krupiński, murarz Misiewicz, stolarz Grelewicz, ślusarz Fijałkowski, obywatele Piontek i Świerczak. Ich zasługą jest, iż pomimo braku środków stoi dzisiaj okazały gmach w sąsiedztwie kopca Kościuszki, gmach znany każdemu, kto szosą zdąża z Dąbrowy przez Niwkę do Mysłowic. W ciągu bieżącego sezonu gmach miał być wykończony i oddany do użytku władz szkolnych.

Innego jednak zdania są obecni suwereni gminni z pod znaku PPS.: „Gmina nasza, dzieci nasze, szkoła nasza i „kumitet" ma być nasz" — i uchwalają: „rozwiązać komitet", bo się kiepsko wywiązuje ze swego zadania i powołać nowy „komitet" z towarzyszy, to się dobrze wywiąże ze swego zadania".

Otóż ta sprawa wymaga wyjaśnienia przez pana przewodniczącego wydziału powiatowego, czy rzeczywiście komitet złożony z fachowców nie wywiązał się ze swego zadania i czy nowy projektowany „kumitet" wywiąże się ze swego zadania.

Stroskany obywatel Niwki.

25-lecie istnienia miasta Sosnowca.

WŁADZE MIEJSKIE PRZECHODZĄ NAD TEM DO PORZĄDKU DZIENNEGO.

W roku 1902 car Mikołaj podpisał dekret, mianujący Sosnowiec miastem, **w lutym zaś roku 1903, a więc 25 lat temu ówczesne władze rosyjskie dokonały oficjalnego otwarcia instytucyj miejskich** i ogłosiły Sosnowiec miastem z wszelkiemi prawami, związanemi w owe czasy z działalnością miast. Dla Sosnowca, miejscowości rozbudowującej się z szybkością **iście amerykańską** miało to znaczenie kolosalne w pierwszym rzędzie ze względu na możność rozbudowania się miasta, co było do 1903 r. utrudnione z racji istniejących przepisów, dotyczących ruchu budowlanego we wsiach i osadach nadgranicznych.

Tak więc rok 1903 był przełomowym dla Sosnowca i dziś, gdy mija 25 lat od dnia podniesienia osady nadprzemszańskiej do godności miasta, wartoby było uczcić odpowiednio ten moment w sposób, godny miasta stutysięcznego.

Jeszcze około dwu lat temu mówiło się w Magistracie o konieczności wydania monografji m. Sosnowca, o zorganizowaniu odpowiedniej uroczystości i t. p. Tymczasem termin mija, a od strony Magistratu i Rady miejskiej wieje milczeniem głuchem.

Jak już dwukrotnie pisaliśmy, od **przeszło dwu miesięcy Rada miejska w Sosnowcu nie zbiera się na posiedzenia**, choć obrady jej winny się odbywać przynajmniej raz w miesiącu.

Dlaczego się tak dzieje, trudno zgadnąć, ale faktem jest, że sprawy miejskie cierpią wskutek przedwyborczego zacietrzewienia, które partyjnikom z PPS przeszkadza w normalnej pracy dla miasta.

Wymownym tego objawem jest **przeoczenie ćwierćwiecza istnienia Sosnowca, jako miasta.** Wypadałoby przynajmniej urządzić jakąś akademję, albo uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

Obchód taki będzie miał **duże znaczenie praktyczne**, nie trzeba bowiem zapominać, że jedną z wielu chorób naszego miasta jest brak wśród mieszkańców Sosnowca **patrjotyzmu lokalnego.** **Brak tego patrjotyzmu, brak przywiązania do środowiska, które przecież nie jest najpodlejszem w Polsce,** staje się nieraz przyczyną zupełnej obojętności do spraw komunalnych i niechęci do przyczynienia się do rozwoju miasta. Władze miejskie poza ściąganiem podatków i gospodarowaniem w mieście winny się od czasu do czasu zająć również wychowywaniem mieszkańców **na świadomych i przywiązanych do miasta obywateli.** Drogą ku temu byłoby, między innemi, właśnie zorganizowanie uroczystości jubileuszowych.

Na to nigdy nie jest zapóźno i Magistrat łącznie z Radą miejską winien o tem coprędzej pomyśleć.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 CZWARTEK	Dziś Julijanny P. M. Jutro Franciszka M. Wsch. słońca 6 m. 52. Zach. „ 16 m. 49.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dama bez zasłony".
Kino „Oaza" — „Wschód Słońca".
Kino „Sfinks" — „Książe Miłości".

× **NAKLEJANIE PLAKATÓW I AFISZÓW WYBORCZYCH** może się odbywać jedynie za zgodą właściciela nieruchomości. Gdyby afisze takie na klejone zostały na murach domów wbrew woli zainteresowanych mogą oni zarządzić natychmiastowe ich usunięcie.

× **P. ANTONI RĄCZASZEK**, b. burmistrz m. Czeladzi, nader zasłużony około rozwoju tego miasta, został mianowany przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej naczelnikiem wydziału pracy i opieki społecznej w województwie Poleskiem w Brześciu nad Bugiem, gdzie objął urzędowanie w dniu 6 b. m. W p. Ant. Rączaszku straciło Zagłębie Dąbr. b. dzielnego i uczciwego działacza samorządowego.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca zatwierdzono kosztorys budowy szkoły na ul. Okrzei (Środula). Koszt budowy szkoły wyniesie około 330 tys. zł.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w teatrze miejskim o godz. 8.15 wystąpi poraz drugi świetna trupa rosyjskiego kameralnego teatru pod dyrekcją Wł. Szubinowa w sztuce „Anna Karenina" — Tołstoja.

Dziś popol. o godz. 5 odbędzie się przedstawienie dziecięce p. t. „Dziwne przygody Ali i Janka" — bajka pełna cudowności i humoru, napisana przez p. M. Billiżankę. Bajka zyskała na niedzielnej premjerze ogromne uznanie naszych milusińskich.

W DĄBROWIE.

W środę dnia 15 lutego b. r. teatr sosnowiecki odegra w Dąbrowie, cieszącą się powodzeniem komedją satyryczną „Cierpki owoc" — Roberta Bracco.

Teatr w Katowicach.

Czwartek, dnia 16 „Trubadur" (premjera).
Sobota, dnia 18 b. m. „Chory z urojenia" pop. o godzinie 3.30
Sobota, dnia 18 b. m. „Żydówka"

× **MAGISTRAT CZELADZKI PERTRAKTUJE.** Przed kilku dniami odbyła się w Czeladzi konferencja między przedstawicielami obywateli czeladzkich a zarządem m. Czeladzi w sprawie rzeźni i parku czeladzkiego. Obywatele zgadzają się wydzierżawić Magistratowi rzeźnię za 3000 zł. i park za 100 zł. rocznie, natomiast Magistrat ofiaruje za rzeźnię tylko 1000 zł. Do porozumienia wobec tego nie doszło i prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu odbędzie się druga konferencja.

Z życia harcerzy

W ŁAGISZY.

Dnia 12 lutego odbyło się w Łagiszy zebranie Koła przyjaciół harcerzy przy drużynach żeńskiej i męskiej. Zebraniu przewodniczył ks. M. Kluszczyński, miejscowy proboszcz, a zarazem niestrudzony pracownik na niwie wychowania młodzieży harcerskiej. Na wstępie ks. proboszcz odczytał protokuł zebrania z dnia 22 czerwca 1924 r. i wygłosił przemówienie o zadaniu i celu Koła przyjaciół harcerzy, szczególnie kładąc nacisk na wychowanie obywatelskie harcerzy i ich rozwój sportowy. Sprawozdanie z działalności drużyn składali: d-hna W. Adamcówna, drużynowa żeńskiej drużyny i dh. M. Zygmunt, drużynowy męskiej drużyny harcerskiej wskazując na dotychczasowy brak zainteresowania i pomocy ze strony starszego społeczeństwa. Pod względem wychowania harcerskiego i sportowego drużyny stoją na dobrym poziomie. Wybór zarządu odbył się przez aklamację. W skład zarządu weszli: p. Br. Otrębski — prezes, p. E. Drożdż — zastępca, p. M. Pałucha — skarbnik, p. W. Zielonkiewiczówna — sekretarka, pozatem z urzędu powołani zostali: jako kapelan i duszpasterz ks. M. Kluszczyński i p. A. Wasik, jako przedstawiciel miejscowego grona nauczycielskiego. Ponadto zostały utworzone następujące sekcje: kulturalno-oświatowa, której kierownikiem został p. E. Suchan, kierownik miejscowej szkoły powszechnej i sportowa pod kierownictwem p. Zb. Ryssowskiego. W wolnych wnioskach nikt głosu nie zabierał.

× **MIEJSCE POSTOJU WYSTAWY W DĄBROWIE.** Podając wiadomość o przyjeździe w dniu dzisiejszym objazdowej wystawy lotniczej do Dąbrowy nadmieniliśmy, iż zostanie ona ulokowana na bocznicy dawnej stacji dęblińskiej. Otóż miejsce postoju wystawy zostało zmienione, z uwagi bowiem na trudny i błotnisty dostęp do wspomnianej bocznicy, wagony wystawowe postanowiono ulokować na bocznicy stacji towarowej dyrekcji warszawskiej obok wiaduktu kolejowego, gdzie do niedzieli włącznie wystawa będzie przebywać.

× **BUDOWA PIEKARNI MECHANICZNEJ W CZELADZI.** Przed niedawnym czasem zawiązała się w Czeladzi spółka, której celem jest wybudowanie piekarni mechanicznej w Czeladzi. Jak się dowiadujemy, wspomniana spółka czyni energiczne kroki celem zrealizowania swych zamierzeń. Kupiono już odpowiedni plac pod budowę i z wiosną rozpoczęte będą roboty. Projektowana piekarnia wybudowana będzie według najnowszych wymogów techniki i higieny, to też inicjatywę jej wybudowania należy przyjąć z uznaniem.

× **Z ŻYCIA STRAŻY CZELADZKIEJ.** Przed kilku dniami odbyło się w Czeladzi nadzwyczajne walne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej, na którem omawiane były sprawy budżetowe i sprawa wykończenia Domu strażackiego w Czeladzi. Ze sprawozdania referenta wynika, że Dom ukończony będzie w najbliższych miesiącach, zaś część budynku (sala główna) prawdopodobnie już w marcu.

× **TAJEMNICZY TRUP NA POLNEJ ŚCIEŻCE.** Wczoraj rano jeden z policjantów posterunku p. p. w Milowicach, patrolując swój rejon spostrzegł na ścieżce polnej wiodącej z Milowic na Piaski leżącego nieruchomo mężczyznę z zakrwawioną głową. W pierwszej chwili powstało przypuszczenie, że zaszedł tu fakt morderstwa. Dopiero po przybyciu na miejsce władz śledczych stwierdzono przyczynę śmierci nieznajomego, oraz ustalono jego nazwisko. Okazało się, że były to zwłoki 34-letniego Beleśa Władysława, stróża kopalni Piaski, zamieszkałego w Milowicach (Saturnowska 3), który od dłuższego czasu chorował na suchoty. I oto wczoraj Beleś, idąc rano do pracy, doznał nagle silnego krwotoku, co było przyczyną śmierci.

× **KTO ZOSTAŁ PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ?** Po przyjściu do przytomności przejechanego w ub. poniedziałek przez tramwaj nieznajomego osobnika, policja przesłuchała go przyczem okazało się, że jest to 23-letni Kijas Franciszek bez stałego miejsca zamieszkania, Kijas przebywa na kuracji w szpitalu.

Z całej Polski.

EKSPLODUJĄCE... OBSADKI.

W koszarach batalјonu K. O. P. na odcinku Poworowszczyzna, w powiecie Husiatyńskim, zaszedł tajemniczy wypadek eksplozji... obsadek do pisania, który jest przedmiotem drobiazgowego dochodzenia żandarmerji. Wybuch nastąpił w chwili, gdy trzej żołnierze zajęci byli pisaniem listów. Strącona na ziemię obsadka eksplodowała, przypominając silną detonacją wystrzał karabinu, przyczem odłamkami obsadki został silnie raniony w obie nogi jeden z żołnierzy. W czasie paniki upadła na ziemię druga obsadka, która eksplodowała, raniąc również jednego z żołnierzy. O sile wybuchu świadczy fakt, iż deska w podłodze izby została poszarpana na wylot. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że obsadki nabyte były w jednym ze sklepów w Kopyczyńcach, jeszcze przed rokiem. Wobec całkowitego zniszczenia obsadek w czasie eksplozji, nie zdołano zbadać substancji, która spowodowała wybuch. Władze nie wykluczają możliwości, iż wybuch spowodowała część spłonki pocisku, użytej przez nieznanego fabrykanta obsadek, jako ozdoba. Dochodzenia idą w kierunku ustalenia, czy w innych garnizonach kresowych nie znajdują się w użyciu podobne obsadki do pisania, zagrażające życiu żołnierzy.

ARESZTOWANIE ABSOLWENTÓW KURSU AGITACYJNEGO.

W nocy z dnia 11 na 12 b.m. w rejonie strażnicy Podświle żołnierze K. O. P., aresztowali obok słupów granicznych pięciu osobników usiłujących przedostać się z Rosji do Polski. Przy zatrzymanych znaleziono większe sumy pieniężne w dolarach i złotych, oraz podrobione dowody osobiste, wydane rzekomo przez urzędy starościńskie polskie. Przyparci do muru osobnicy zeznali, iż są absolwentami kursu agitacyjnego, urządzonego przez rząd sowiecki w Mińsku. Chcieli przejść przez granicę i zacząć pracować jako agitatorzy dla listy Nr. 13, względnie dla listy Hromady w województwie Nowogródzkiem.

KRWAWE WESELE.

Z Nowolandwarowa donoszą o następującem krwawem zajściu, jakie miało tam miejsce. W domu niejakiego Udziałki odbywało się huczne wesele, na którem między innemi był kapral Tykwer. Podczas wesela wybuchła sprzeczka między kapralem a włościanami, którzy odebrali mu bagnet i mocno go pobili. Kapral wezwał na pomoc drużynę alarmową III komp. K. O. P. i zażądał zwrotu bagnetu. Włościanie jednak nie zastosowali się do tego rozkazu, ponownie kaprala pobili, zadając mu ranę w lewy bok. Wówczas drużyna K. O. P. użyła broni i dała 4 strzały, wskutek których został zabity włościanin Edward Zakrewicz i Katarzyna Uziałkowa. W związku z tem zajściem wyjechał natychmiast na miejsce zastępca starosty wileńsko-trockiego p. Łukaszewicz w celu przeprowadzenia dochodzenia na miejscu.

ZAKŁUTY NOŻAMI.

Tomaszów Mazowiecki był w dniu 13 b. m. widownią ponurej zbrodni. Przy ulicy Karpackiej nr. 2, w mieszkaniu Wojciecha Marysiaka odbywała się huczna libacja, na którą przybyli trzej bracia Żebrańczowie, Franciszek, Ludwik i Józef. Pałali oni od dłuższego czasu do Marysiaka nienawiścią. Pod wpływem alkoholu doszło do sprzeczki, a w rezultacie do bójki. Żebrańczowie w pewnej chwili chwycili Marysiaka, powalili go na ziemię i zakłuli nożami. Marysiak skonał. Na wszczęty alarm zjawiła się policja i okutych w kajdany braci odprowadziła do więzienia.

SZCZEGÓŁY NAPADU RABUNKOWEGO W POCIĄGU.

W sprawie krwawego napadu rabunkowego w nocnym pociągu Lwów-Kraków, o którym donosiliśmy, przeprowadziła policja dochodzenia, w świetle których sprawa przedstawia się następująco.

Napadu dokonano na 25-letnią Kazimierę Kopównę, między stacjami Radymnem i Jarosławiem. Kopówna jechała do Ropczyc drugą klasą w przedziale dla dam. Bandyta pochwycił znienacka walizkę Kopówny i począł uciekać. Kopówna nie podnosząc alarmu, poczęła szamotać się z napastnikiem. W trakcie szamotania otworzył bandyta drzwi wagonu i wytrącił Kopównę na plant kolejowy, a sam prawdopodobnie po dachu wagonu zbiegł. Kopówna upadła do rowu z wodą, doznała złamania obojczyka i ręki. Przyczołgawszy się do stacyjki Munina, zaalarmowała władze. W czasie rewizji pociągu na stacji w Przeworsku znaleziono na dachu wagonu okrycie Kopówny, zaś w kurytarzu jej walizkę. Kopównę odstawiono do szpitala w Jarosławiu. Policja jest podobno na tropie bandyty.

Uwiązany do pala śmierci

NOTOWAŁ PIEŚNI I TAŃCE LUDOŻERCÓW.

Wielkie wrażenie na estradach koncertowych w Paryżu i w Londynie robi obecnie muzyka, śpiewy solowe i chóralne **oraz tańce ludożerców z Paragwaju.**

Melodje zebrał i opracował brazylijski kompozytor Villa-Lobos.

Do poznania muzyki kanibalów doszedł on w następujący sposób:

Villa-Lobos należał do wyprawy naukowej, która miała na celu zbadanie zwyczajów dzikich indjańskich plemion, mieszkających w dziewiczych lasach.

Pewnego dnia odłączył się kompozytor od swych towarzyszy i **wpadł w ręce ludożerców.**

Przywiedli go do swej osady, rozebrali do naga i przywiązali do drzewa.

Wedle zwyczaju paragwajskich kanibalów człowiek przeznaczony na pożarcie **trzy dni i trzy noce stoi przywiązany do drzewa.** Przez ten czas trwają przygotowania do uczty.

Dzicy śpiewają, radują się i tańczą wokół swej ofiary.

Villa - Lobos przygotowany już był na śmierć i aby nie pogrążyć się w rozpaczliwych myślach, **słuchał uważnie śpiewów i muzyki.**

W ostatniej niemal chwili nadciągnęli biali towarzysze z odsieczą i **uratowali kompozytora od śmierci.**

Podniecony do najwyższego stopnia mózg przechował wszystkie wyśpiewywane melodje, które obecnie zachwycają słuchaczy w Europie.

Nowa metoda poszukiwania zakopanych skarbów.

FALE ELEKTRYCZNE ZAMIAST RÓŻDŻKI CZARODZIEJSKIEJ. — SKARBY W PODZIEMIACH KLASZTORU ŚW. JÓZEFA. — ZAGINIONY MAJĄTEK KAPITANA OKRĘTU. — ŁUP KORSARZY.

W ostatnich czasach coraz bardziej rozpowszechnia się na świecie poszukiwanie skarbów przy pomocy fal elektrycznych, **które podobnie jak różdżka czarodziejska** wskazują miejsce gdzie zakopano wartościowe przedmioty. Początkowo nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi do tego systemu badań, lecz wkrótce przekonano się o jego istotnej wartości. Pierwsze odnalezienie skarbów na większą skalę przy pomocy aparatu elektrycznego nastąpiło w Paramie, miejscowości Meksyku, gdzie od szeregu lat krążyła wieść **o zakopanych klejnotach i kufrach ze złotem.** Odkrycia dokonał były oficer angielskiej marynarki wojennej Williams, który uzyskał od rządu daleko idące w tym kierunku koncesje.

Pomyślny wynik poszukiwań przy pomocy prądu elektrycznego wywołał niebywałą sensację w całym kraju, gdyż nie spodziewano się, aby w ciągu zaledwie kilku dni można było natrafić na drogę, prowadzącą do skarbca. Praca nie była łatwa, gdyż **nie posiadano zupełnie dokładnego planu,** gdzie należałoby rozpocząć badania. Wyprawa kierowała się raczej legendami, krążącemi wśród ludności, niż zapiskami, które odnaleziono w niektórych pamiętnikach. Według zeznań najstarszych ludzi **ogromne skarby miały się znajdować w okolicy klasztoru św. Józefa, gdzie też rozpoczęto poszukiwania.** Początkowo uczestnicy wyprawy skierowali się ku wschodniej części klasztoru, nie mogąc nigdzie natrafić na żaden ślad. Po wielu nieudałych próbach zaniechano dalszych poszukiwań w tej stronie, postanawiając zbadać skaliste wzgórza, przylegające tuż do murów klasztornych. Po żmudnej pracy **odkryto wejście do podziemnego korytarza,** prowadzącego w głąb tajemniczego labiryntu. Po wejściu do wnętrza okazało się, że z głównego korytarza rozchodzą się w różnych kierunkach liczne bocznice, wybudowane prawdopodobnie dla zmylenia śladów. Subtelny aparat nie pozwolił się jednak wprowadzić w błąd i wkrótce **wskazał miejsce, gdzie ukryto skarby.** Zdumionym uczestnikom ekspedycji przedstawił się niezwykły widok. Po rozbiciu muru wyłoniła się sklepiona nyża w postaci krużganka, **pełna niezmiernych bogactw,** mieniących się różnemi kolorami. Prócz sprzętów ze szczerego złota leżały całe stosy większych i mniejszych kamieni szlachetnych i mnóstwo pereł. Odnaleziono również bogate ubiory i nakrycia głowy, stanowiące własność duchownych. Skarby te gromadziły się prawdopodobnie w ciągu wieków i składała je ludność niewolnicza. Według przekonań innych, w skarbcu przechowywano dobytek mieszkańców w okresach wojen i napadów. Duchowni ukryli je starannie i wraz z ich śmiercią **zniknął wszelki ślad ukrytego majątku.**

Klejnoty wręczono prezydentowi Meksyku, który szczęśliwemu odkrywcy złożył wyrazy uznania. Na szczególniejszą uwagę zasługiwał wspaniały brelok w postaci olbrzymiego motyla, wysadzonego wielkimi kamieniami i dużemi perłami. Wielką wartość stanowiły również krzyże a zwłaszcza jeden, który wykonany przed kilkuset laty, wraz z długim łańcuchem ze złota w postaci wielkich kul o średnicy kilkunastu centymetrów przedstawia wielką wartość zabytkową, jako arcydzieło sztuki złotniczej.

Znaczne skarby zakopano również po odkryciu Ameryki, gdy rozpoczął się niesłychany rabunek i tępienie tubylców, w czem najsmutniejszą rolę odegrali Hiszpanie. Wielu ówczesnych zdobywców ukryło niezmierne skarby, **nie mogąc później odnaleźć miejsca ich schowania.** Niektórzy w kilkanaście lat później przybywali do Ameryki i przez szereg miesięcy prowadzili wywiady z najstarszymi ludźmi, dopytując się o różne znaki i drzewa, gdzie spodziewali się odnaleźć skarby. Pewien bogaty kapitan okrętu zgromadził na nowym kontynencie olbrzymie skarby, **które wiozło przeszło 200 zwierząt pociągowych.** Pod ciężkimi skrzyniami, naładowanemi złotem łamały się koła, nie mogąc przebrnąć przez urwiska. Transport nie doszedł jednak do celu, gdyż napadła nań banda rozbójników i wymordowała załogę. Właściciel zdążył jednak schronić się w bezpieczne miejsce i ujść pogoni. Przez długie lata czyniono poszukiwania za tym skarbem, który zakopano prawdopodobnie w ziemi. Wszelkie jednak starania czynione w tym kierunku **nie przyniosły wyniku.**

Przy pomocy nowego przyrządu w niedalekiej przyszłości przeszukiwać się będzie niektóre wyspy w Indjach, gdzie mają być zgromadzone podobno olbrzymie skarby, ulokowane przez korsarzy. Cenne klejnoty **mają być również na wyspie Tortuga,** która przez dłuższy czas była pod panowaniem Hiszpanów. Wreszcie według legendy należałoby rozpocząć poszukiwania za złotem i klejnotami na Kubie, Jamajce i wyspach Bahama, gdzie piraci przez szereg wieków **szukali schronienia przed pościgiem.** Dawne ich obozy kryją zapewne nie jedną tajemnicę, którą odkryje mały aparat radjo - elektryczny.

Rzeczy ciekawe.

AKTOR W XVIII WIEKU.

W archiwum dawnego dworskiego teatru w Wiedniu zachował się między innemi kwit na płacę tygodniową, jaką pobrał jeden z najwybitniejszych aktorów tego teatru za czasów cesarzowej Marji Teresy (druga połowa w. XVIII). Kwit te brzmi w przekładzie tak: W tym tygodniu śpiewałem 6 aryj — 6 guldenów; raz poleciałem w górę — 1 gulden, raz skoczyłem do wody — 1 gulden, raz zostałem oblany — 0.54 guldena; 2 razy dostałem po twarzy — 1.08 guldena raz mię kopnięto — 0.34 guldena. Razem 9.76 guldena, których odbiór z wdzięcznością kwituję.

PAMIĄTKA BIBLIJNA.

Jaskinia Machpela, w której, według podania, mieli być pochowani patrjarchowie: Abraham, Izaak, Jakób i Józef, tudzież Sara, Rebeka i Lea, znajduje się w Hebronie, jednem z najstarszych miast świata, liczącem dzisiaj 17.000 mieszkańców. Od chwili zburzenia świątyni w Jerozolimie, aż do 15-go wieku, nie było tam wcale żydów. Dopiero w tym wieku Malkiel Aszkenazi-utworzył w Hebronie gminę żydowską. Dzisiaj jest Hebron siedliskiem słynnej „Słodokackiej Jeszywy“ i obejmuje dość liczną gminę żydowską. Nad jaskinią Machpela wznosi się meczet, przerobiony w 12-ym wieku przez turków z wzniesionej tu przez rycerzy krzyżowych świątyni chrześcijańskiej. Nad grobowcami Abrahama i Sary zbudowano ośmiokątne kaplice. Oba te grobowce położone są na północ od meczetu, grobowiec zaś Izaaka i Rebeki wewnątrz, Jakóba zaś i Lei na północ od „Haramu“, jak zwany jest teren, uważany za święty, wreszcie zaś grobowiec Józefa — w oddzielnem ogrodzeniu. Wszystkie te grobowce pobożni mahometanie poprzykrywali kosztowne mi kobiercami i tkaninami. Teren „Haramu“ uważają mahometanie za jedną z trzech pierwszorzędnych swych świętości.

JAK OSWAJAĆ TYGRYSY.

Słynna trenerka kotów większego kalibru, p. Mabel Stark, na łamach Daily Mail opowiada swoje przeżycia z obcowania z tygrysami. Tygrysy z natury są bardzo nerwowe i przeczulone. Najmniejsza rzecz może je wyprowadzić z równowagi i wówczas stają się niebezpieczne. Właściwie oswoić je całkowicie jest rzeczą niemożliwą. Do tresury jednak nadają się znacznie więcej niż lwy, są pojętne i uległe. Ale trener nie może ani na chwilę spuszczać z nich oka. Opowiadanie, iż tygrys po zakosztowaniu ludzkiej krwi staje się raz na zawsze niebezpiecznym jest wierutną bajką. P. Stark wielokrotnie była pokiereszowana przez swych pupilów, które niedwuznacznie zakosztowały jej krwi, i pomimo to w następstwie dały się świetnie tresować. Tygrysy nadają się najlepiej do tresury w wieku lat dwuch. W starszym wieku są już krnąbrne i znacznie dziksze, pomimo to jednak, o ile tresura rozpoczęta była za młodu, mogą z powodzeniem występować do lat 15 lub 20. W ogrodach zoologicznych często dosięgają poważnego wieku lat 35.

CIEKAWY SPOSÓB SZUKANIA ZŁOTA.

Z ciekawych i charakterystycznych postaci życia konstantynopolitańskie go należy wymienić małego, bardzo ruchliwego staruszka Hadża Mihran, który w mieście robi poszukiwania za złotem. Nie czyni tego za pomocą pręcika ani żadnych czarów, jemu do tego wystarcza miotła. Hadżi Mihran wymiata i czyści zadarmo składy złotników i jubilerów. Za warunek stawia sobie tylko to, że śmieci wymiecione wolno mu zabrać do domu. Tam specjalną metodą wybiera z nich najmniejsze odpadki złota, które sprzeda je napowrót złotnikom. Praca jego bywa często bez skutku, ale czasem wydaje rezultaty wprost nadzwyczajne. W ostatnich dwu miesiącach wybrał Hadżi złota za 400 tureckich funtów (prawie 2.000 zł.). Jeżeli z tego zbogaci się, to da najlepszy dowód, że i miotła jest wcale intratnem przedsiębiorstwem.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu Dział A zapisano następujące firmy:

Dnia 4 maja 1927 roku.

Nr. 3124. „Eugenja Czerwińska“—kawiarnia i domowa sprzedaż papierosów w Będzinie ,Sączewska Nr. 29. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel: Eugenja Czerwińska, zam. w Będzinie, Sączewska Nr. 29.

Nr. 3125. „Marjanna Struzik“ — Sklep rzeźniczy w Grabocinie, gmina Strzemieszyce. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel: Marja Struzik, zamieszkała w Grabicinie, gm. Strzemieszyce, poczta Kazimierz.

Nr. 3126. „Stanisław Kordas“ — Skup ziemiopłodów i węgla celem odsprzedaży w Zawierciu, ul. Towarowa Nr. 14. Firma rozpoczęła działalność w roku 1927. Właściciel: Stanisław Kordas, zamieszkały tamże.

Nr. 3127. „Abram Wajnsztajn“ — Drobna sprzedaż garbnika w Wolbromiu. Firma egzystuje od 1926 roku. Właściciel: Abram Wajnsztajn, zamieszkały tamże. Pomiędzy właścicielem firmy Abramem Wajnsztajnem a żoną jego Dobryś z domu Hammer ustanowiona została na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 3128. Spółka firmowa „Natalja Miszke i S-ka“ — Restauracja w Żarkach, ulica Krakowska. Firma rozpoczęła swą działalność w dniu 17 marca 1927 roku. Właściciele: 1) Natalja Miszkowa z domu Zdebich, wdowa i 2) Florjan Śliwicki, oboje zamieszkali w Żarkach. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników. Odpowiedzialną przed władzami zarządczynią spółki jest Natalja Miszkowa. Dział handlowy i kasę prowadzi Florjan Śliwicki, który ma prawo nabywać i zbywać towary, odbierać należności, korespondencję, przesyłki, przekazy, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, jak również prowadzić z prawem substytucji sprawy spółki w sądach i urzędach. Wszelkie zobowiązania spółki, umowy, weksle, przekazy, obligi, gwarancje itp., winny być dla swej ważności podpisywane przez obu wspólników kollektywnie pod pieczątką firmową. Spółka zawarta została na jeden rok, licząc od dnia 1 marca 1927 roku, z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

Dnia 6 maja 1927 roku.

Nr. 3129. „Chaim Glajtman“ — sklep towarów spożywczych w Olkuszu, Rynek Nr. 63. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel: Chaim Glajtman, zam. w Olkuszu, 3 Maja 247.

Nr. 3130. „Efroim Słomnicki“ — Jatka z mięsem w Olkuszu, Parczewska Nr. 29. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel: Efroim Słomnicki, zam. tamże.

Dnia 9 maja 1927 roku.

Nr. 3131. „Aba Rusinek“ — Jatka z mięsem w Pilicy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel: Aba Rusinek, zam. tamże.

Dnia 10 maja 1927 roku.

Nr. 3132. „Władysław Pawłowski“ — Sklep ze sprzedażą towarów spożywczych i materjałów piśmiennych, oraz wyrobów tytuniowych w Pilicy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel: Władysław Pawłowski, zam. tamże.

Dnia 12 maja 1927 roku.

Nr. 3133. „Esperans—Zalma Grosfeld“ — Wyrób cukierków i handel cukierkami i czekoladą w Będzinie, Modrzejowska Nr. 89. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel: Szlama Zalma Grosfeld, zam. tamże.

Nr. 3134. „Handel kolonjalno-spożywczy Zygmunt Kałkusiński“ w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 18. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel: Zygmunt Kałkusiński, zam. w Sosnowcu, ulica Nowa Nr. 16.

Nr. 3135 .Spółka firmowa „Mechaniczna Wytwórnia wyrobów drzewnych „Wiór“ J. Marek i T. Świerczyński“ z siedzibą w Sosnowcu, Swobodna Nr. 3. Spółka ma na celu prowadzenie wytwórni wyrobów drzewnych, działalność rozpoczęła dnia 21 marca 1927 roku. Właściciele: 1) Jan Marek, Sosnowiec, Sielecka Nr. 8; 2) Teofil Świerczyński, Sosnowiec, Narutowicza Nr. 11. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, umowy, kontrakty i pełnomocnictwa winny być wydawane i podpisywane przez obu wspólników. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, składać oferty, przyjmować zamówienia, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać wszelkie przesyłki, pieniądze z przekazów, ładunki i towary. Spółka zawartą została przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu dnia 21 marca 1927 roku za Nr. R. 365 na lat pięć z automatycznem przedłużeniem na następne okresy pięcioletnie.

Dnia 17 maja 1927 roku.

Nr. 3136. „Spółka firmowa „Józef Szwajcer i T. Meryn“ z siedzibą w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 19. Spółka ma na celu prowadzenie handlu manufakturą i rozpoczęła swe czynności w dniu 14 marca 1927 roku. Właściciele: Józef Szwajcer, zam. w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 16 i Tobjasz Meryn, zam. w Będzinie, ul. Zamkowa Nr. 3. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników i każdy z nich ma prawo oddzielnie podpisywać wszelką korespondencję, rachunki, umowy, pełnomocnictwa, weksle, czeki, przekazy i wogóle wszelkie zobowiązania, jak również otrzymywać za swem pokwitowaniem z poczty, kolei, komór celnych, banków i t. p. wszelkiego rodzaju korespondencję, towary i pieniądze oraz prowadzić sprawy sądowe. Podpisy winny być zawsze umieszczane pod stemplem firmy. Pomiędzy wspólnikiem firmy Tobjaszem Merynem, a żoną jego Gienic vel Gitlą Walrach na mocy zawartej intercyzy ustanowioną została wyłączność majątku i wspólność dorobku. Spółka zawartą została na mocy aktu zeznanego przed Notarjuszem Teodorem Szretterem w Będzinie w dniu 14 marca 1927 roku za Nr. R. 332 na czas nieograniczony. D. c. n.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 lutego 1928 r. o godz. 11 rano, przy ul. Będzińskiej 32 odbędzie się licytacja ruchomości (mebli i t. p.), stanowiących własność Marji Kremskiej, zamieszkałej w Sosnowcu, przy ul. Będzińskiej 32 na pokrycie należności skarbowych. 182

Sosnowiec, dn. 11-II 1928 roku.

(—) Skalski, sekwestrator.

Posady i prace.

Potrzebny subjekt fryzjerski. Sosnowiec ulica Modrzejowska 45. B Brechner. 994-3

Potrzebny uczeń na praktykę do zakładu fryzjerskiego. Sosnowiec, Piłsudskiego 60, Pytlik. 995

Poszukuje się nauczycielki gimnastyki do szkoły średniej na 18 godzin tygodniowo. Oferty pod „Nauczycielka gimnastyki“.

Potrzebna służąca młoda, czysta, uczciwa, umiejąca gotować z dobremi świadectwami do dwojga osób. Wiadomość szpital Hr. Renard u portjera, między godz. 5—6 popoł. 983

Potrzebna wykwalifikowana panna do robienia kołder, zgłaszać się H. Zarzecka Niska 4 Sosnowiec. 990

Kupno i sprzedaż.

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 613-23

Bryczkę kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Kurjera“ Sosnowiec pod Bryczka. 944

Plac do sprzedania w Dąbrowie przy ul. 1-go Maja. Wiadomość Dąbrowa, ul. Prezydenta Narutowicza 76 977-4

Wyprzedaż otomany, kozetki, materace na raty. Sosnowiec, Kołłątaja 19 parter. 991-2

Okazyjnie tanio sprzedam maszyny Singera bębenkowe mało używane, bibljotekę dębową jasne i garnitur mebli czarnych pluszem krytych. Sosnowiec, Sielecka 27—5. 996

Lokale.

Pokój umeblowany z piecem kachennym na parterze wejście oddzielne do wynajęcia Niska 4, J. Zarzecki. 989

Poszukuje się pokoju czystego przyzwoicie umeblowanego blisko dworca, elektryka, osobne wejście od 1 marca br. Zgłoszenia pod „G 200“ „Kurjer Zachodni“. 994-3

Poszukuję w śródmieściu Sosnowca dwupokojowego mieszkania umeblowanego. Zgłoszenia pod „Samotny“ do Administr. „Kurj. Zach.“ 985

Różne.

Zawiadamia się, że od dnia 16/II będą kursować autobusy między Sosnowcem a Czeladzią według rozkładu jazdy. 976

Plisowanie, endlowanie mereżki ręczne i maszynowe, dekatyzowanie, wykonywa starannie i niedrogo zakład rysowniczy i haftu, Małachowskiego 2 vis a vis Banku Polskiego. 980-2

Zgubione dokumenty.

Świadectwo z ukończenia 7 klas i początku ósmej, w 8 kl. szkole realnej w Sosnowcu wydane na imię Marji Nowackiej zaginęło. 963-3

Marji Dobieckiej skradziono dowód osobisty nr. 29030 981-3

G... Wassor skradziono torebkę zawierającą dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowiec. 993

... Franciszkowi skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 987-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 90 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.